

STRESZCZENIE PRACY DOKTORSKIEJ MGRA MARCINA MURZYNA HENRYKA SKOLIMOWSKIEGO NOWA METAFIZYKA

Henryk Skolimowski (1930-2018) jest polskim filozofem, który w trakcie swej kariery pracował, między innymi, na uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych. Studiował filozofię pod kierunkiem czołowych przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej, Kazimierza Ajdukiewicza i Tadeusza Kotarbińskiego. Początkowo ogniskował swoje zainteresowania badawcze wokół problemów filozofii analitycznej, lecz z czasem, głównie na skutek zetknięcia się z rzeczywistością stechnicyzowanego społeczeństwa amerykańskiego, uznał, że współczesna cywilizacja Zachodu – zagrożona konsumpcjonizmem i nadmierną eksploatacją środowiska naturalnego – potrzebuje nowej, antymechanistycznej, wizji świata.

W filozofii Skolimowskiego można wyróżnić dwie zasadnicze warstwy. W pierwszej filozof wysuwa zarzuty pod adresem współczesnej techniki, która zubożyła człowieka, tak fizycznie, jak i psychicznie oraz duchowo. W drugiej zawarł on natomiast własną propozycję przewyciężenia zdiagnozowanych problemów. Pogardliwy stosunek człowieka do przyrody czy osłabienie znaczenia wartości duchowych w ludzkim życiu – zdaniem Skolimowskiego – są w ostateczności skutkiem błędnej wizji świata, jaką przyjęto już na samym początku czasów nowożytnych. Dominujący w danej epoce ogólny obraz świata, czyli metafizyka, względnie – jak częściej wyraża się autor *Filozofii Żyjącej* – kosmologia filozoficzna, wywiera wpływ nie tylko na to, w jaki sposób człowiek postrzega wszechświat, ale determinuje ponadto jego nastawienie do samego siebie. Wpływa również na to, jakie wartości uznajemy za ważne, a jakie za mniej istotne. To z kolei przekłada się na nasze myślenie, a w dalszej kolejności determinuje podejmowane przez nas działania. Filozofia – w opinii Skolimowskiego – odgrywa zatem doniosłą rolę, ponieważ kształtuje styl ludzkiego myślenia, co zaś przekłada się na przyjmowane w nauce paradygmaty, oddziałuje na sztukę, technologię, a następnie architekturę i całość środowiska, w którym żyje człowiek. Krótko mówiąc, od tego, jakie jest nasze filozoficzne spojrzenie na wszechświat zależy to, czym on dla nas jest. Jeżeli postrzegamy uniwersum jako mechanizm, to traktujemy go pogardliwie, a jeśli widzimy w nim – jak chciałby Skolimowski – sanktuarium, to jest on dla nas miejscem domagającym się czci i szacunku.

Jednakże, jak twierdzi Skolimowski, tak w nowożytności, jak i współcześnie, nie traktowaliśmy i nadal nie traktujemy środowiska naturalnego jako świętego siedliska i schronienia dla wszystkiego, co żywe. Technologia, która przez eko-filozofa rozpatrywana jest nie tylko jako zbiór wszystkich wyprodukowanych przez człowieka narzędzi i pełnionych przez nie funkcji, ale także z uwzględnieniem jej społecznych skutków i wpływu, jaki wywiera ona na przyrodę, wsparta osiągnięciami nauki, sprzężona jest z ideą postępu materialnego. Ludzkie dążenie do ciągłego pomnażania dóbr materialnych przyczyniło się zaś do nadmiernego wykorzystywania zasobów naturalnych planety, a ponadto spłyciło egzystencję jednostek, których potrzeby konsumpcyjne zostały rozbudzone ponad miarę. Rzeczywistość społeczną – w opinii Skolimowskiego – zdominował światopogląd naukowo-techniczny, ukierunkowany na zwiększanie wydajności produkcyjnej, ale niepozostawiający przy tym miejsca na wartości duchowe.

fundamentem ludzkiej egzystencji. W dobie upadku wartości duchowych została ona człowiekowi współczesnemu odebrana, dlatego ważnym zadaniem filozofii ekologicznej okazuje się przywrócenie utraconego przez nią uprzednio znaczenia.

Byt ludzki, który dzięki twórczej sile ewolucji został obdarzony samoświadomością, jest w stanie zdać sobie sprawę z wspaniałości uniwersum, a ponadto może on pojąć, że całe dziedzictwo rozwoju kosmosu domaga się czci (rewerencji), która przez Skolimowskiego uznana zostaje za kolejny z filarów ekokosmologii. Jej rozszerzeniem jest eko-etyka, która dla filozofa stanowi oczywistą konsekwencję i dopełnienie nowej, proekologicznej wizji świata. Postuluje się w niej, aby człowiek traktował życie, nie tylko swoje i innych istot ludzkich, ale też pozostałych stworzeń, z czcią. Eko-etyka wymaga ponadto od człowieka odpowiedzialności, której zakres zostaje znacznie rozszerzony – chodzi bowiem o odpowiedzialność, rzecz jasna w granicach ludzkich możliwości, za cały wszechświat, który jawi się jako sanktuarium. Odpowiedzialne życie, zdaniem Skolimowskiego, polega zaś na egzystencji umiarkowanej, z jednej strony wyzbytej marnotrawstwa dóbr i zasobów naturalnych, które doprowadziło do degradacji środowiska naturalnego, a z drugiej strony niwelującej nędzę, która, zwłaszcza w państwach biednego Południa, stanowi rażące naruszenie zasad sprawiedliwości. Człowiek – twierdzi Skolimowski – będzie mógł wcielać te postulaty w życie wtedy, gdy zacznie zabiegać bardziej o mądrość niż o, typowy w cywilizacji naukowo-technicznej, pościg za pomnażaniem informacji, w których zagubił on nie tylko mądrość, ale i w pewnym sensie także własne życie.